OSZCZĘDNOŚĆ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

GROSZ DO GROSZA

WARSZAWA 1925

№ 6.

Rok I. Dnia 14 czerwca 1925 r. Rok I.

ZADANIA INSTYTUCJI KREDYTOWYCH W DOBIE OBECNEJ

Trudności płatnicze i kredytowe, które tak dotkliwie odczuwają wszystkie warstwy społeczeństwa, podstawowe swe źródło mają w słabej, jak dotychczas, organizacji kapitału w Polsce.

Drobne oszczędności pieniężne, gromadzone w instytucjach, do tego powołanych, stanowią normalnie pierwszorzędne źródło kredytu tak dla państwa, jak i dla życia gospodarczego. Katastrofa wojenna i klęska inflacyjna zrujnowały oszczędność w większości państw europejskich, nigdzie jednak tak gruntownie, jak w Polsce.

Dążenie społeczeństwa do zachowania i przysporzenia dóbr znajdowało swój wyraz w formie nakładów inwestycyjnych, gdyż w okresie inflacji wszelkie oszczędności lokowano bezzwłocznie w inwestycjach przemysłowych, rolnych, a nawet osobistych. Dawało to bowiem doskonalsze zabezpieczenie posiadanego kapitału, od lokat w instytucjach kredytowych.

W ten sposób, aczkolwiek zdolność majątkowa obywateli wzrastała, ich zdolność płatnicza była znikoma. Mimo to, trudności płatnicze były mniejsze w okresie inflacyjnym, niż obecnie. Szybka bowiem cyrkulacja pieniądza pozwalała na zaspokojenie potrzeb płatniczych społeczeństwa w szerszym zakresie.

Obecnie, choć wartość znaków obiegowych w Polsce jest bez porównania wyższa, niż w końcu okresu inflacyjnego, trudności płatnicze wzrastają i powodują gruntowną dezorganizację naszego rynku pieniężnego.

Stan ten spowodowany jest zmniejszeniem wewnętrznych obrotów pieniężnych. Obecnie obywatele przetrzymują w portfelach i w domach znaczne sumy a przeto technika obiegu pieniądza szwankuje, wpływając ujemnie na rynek pieniężny w Polsce.

Z drugiej strony, poinflacyjna psychoza nieliczenia się z wydatkami czyni poważne szczerby w sposobie zarządzania przez poszczególnych obywateli posiadanemi kapitałami. To zjawisko nieposzanowania grosza widzimy na każdym kroku. Ono to stwarza w sumie ujemne saldo naszego bilansu handlowego, a co zatem idzie — jest przyczyną ujemnego bilansu płatniczego.

Sprawa racjonalnego przechowywania pieniędzy przez obywateli i racjonalnej techniki obiegu pieniądza, wiąże się ściśle ze zmianą nastroju społeczeństwa, jego gospodarczego wyrobienia i wprowadzenia przez sfery gospodarcze, tak w handlu, jak w przemyśle, nowych dla Polski metod dokonywania obrachunków pieniężnych — powszechnego zastosowania czeków, jako znaku płatniczego, zdolnego umarzać zobowiązania zaciągnięte.

Czek bowiem jest niczem innem, jak wzajemnym krótkoterminowym kredytem.

Rozwiązanie obu tych spraw zdolne jest wprowadzić znaczną ulgę na naszym rynku pieniężnym. Leży ono jednak w mocy samego społeczeństwa. Od poszczególnych bowiem obywateli zależy szerokie stosowanie tych metod pracy.

Propaganda tych zadań stanowi wdzięczne pole pracy dla instytucyj pieniężnych w Polsce.

Przenikanie w społeczeństwo z nowemi dlań myślami jest sprawą żmudną i długotrwałą, jednak odbudowa zaufania dla instytucyj pieniężnych musi nastąpić, i tym rychlej nastąpi, im intensywniej w tym kierunku podejmą pracę poszczególne instytucje.

Tylko bowiem przy całkowitem zaufaniu do instytucyj kredytowych można rozwinąć akcję racjonalnego przechowywania pieniędzy. Obywatelom bowiem nigdy cały posiadany, czy zarobiony, kapitał nie jest potrzebny jednorazowo. Wiele miljonów złotych tkwi w portfelach, lub szufladach i jest wydawane stopniowo w miarę potrzeby. Są to sumy na krótszy lub dłuższy okres czasu wycofywane z obiegu, stanowią kapitał martwy, nieużyteczny, a nawet szkodliwy.

Gdyby tylko element inteligentny, jakimi są pracownicy biurowi, trzymał swe pensje i zarobki w kasach odpowiednich instytucyj, wiele miljonów złotych mogłoby być użyte na cele rozwoju życia gospodarczego. Stanowiłoby to pierwszy krok do wprowadzenia w życie tak pożądanej formy rozrachunku, jak czeki.

Następstwem bowiem naturalnym lokowania funduszów na bieżące potrzeby w instytucjach kredytowych będzie rozpowszechnienie czeków.

Znaczenie gospodarcze rozpowszechnienia czeków ilustruje dokładnie przykład Anglji.

Obywatel angielski, nie posiadający rachunku czekowego w banku, jest osobistością pod względem majątkowym podejrzaną. Czek w Anglji ma prawo obywatelstwa bodaj większe od banknotów.

Berliński ekonomista Jaffe wyliczył, iż, gdyby tylko dla samego Londynu zastąpiono obieg czeków obiegiem banknotów, bank angielski byłby zmuszony sześciokrotnie podnieść emisję biletów, a przeto sześciokrotnie zwiększyć zapas złota.

Czek ułatwia i przyśpiesza wymianę, zwiększa zdolność płatniczą społeczeństwa, nie pociągając za sobą konieczności zwiększenia sumy emitowanych banknotów.

Pozwala przeto na zamianę zdolności majątkowej obywateli na zdolność płatniczą, nie pociągając za sobą żadnych trudności dla instytucyj kredytowych.

Przy powszechnem bowiem stosowaniu czeków, regulowane są różnice zobowiązań wzajemnych pomiędzy bankami, na które czeki są wystawiane. Czek bowiem w Anglji bardzo rzadko przedstawiany jest do zapłaty w gotówce; ma on raczej znaczenie rozrachunkowe i w tym wypadku spełnia doskonale swą rolę.

Zadaniem instytucyj kredytowych jest ułatwienie obywatelom zamiany ich zdolności majątkowej na płatniczą. To stanowi podstawę naczelną pracy tych instytucyj.

Obecnie, przy bardzo prymitywnej u nas technice obiegu pieniężnego, zamiana ta jest ograniczona ściśle sumą rozporządzalnej gotówki przez daną instytucję kredytową.

Zwyczajowo czek może być u nas wystawiony jedynie na zasadzie wkładu gotówkowego, a więc nie potęguje zdolności płatniczej jednostki — ułatwia jedynie obrót.

Rozpatrzmy kolejno metody pracy, które winny być zastosowane, aby w społeczeństwie wyrobić przekonanie o konieczności stosowania racjonalnych metod obrotu pieniężnego.

Jest to praca wychowawcza, którą podjąć muszą rozliczne instytucje pieniężne w państwie, a jako taka, wymaga zastosowania *potężnego* aparatu propagandowego.

Przedewszystkiem więc propaganda oszczędności nie może ograniczać się do organizacji drobnych kapitałów. Winna ona być uzupełniona troską odnośnych instytucyj o wpojenie w społeczeństwo *racjonalnych metod przechowywania pieniędzy*. Może to bowiem stworzyć poważne źródło krótkoterminowego kredytu.

Rozwijanie akcji w tym kierunku winno być oparte na *odbudowie zaufania społeczeństwa do instytucyj kredytowych*. Zaufanie to bowiem, stwierdzić należy z przykrością, zostało gruntownie podenrwane tak przez pewne zarządzenia ustawowe, jak i przez samą działalność poszczególnych instytucyj kredytowych w okresie inflacji.

Zaufanie do pracy kas oszczędności, spółdzielni kredytowych i banków osłabło, a wszak praca tych instytucyj opiera się na zaufaniu, bez tego chromać i niedomagać musi.

Wysiłek, jaki w tym kierunku uczynią wymienione instytucje, opłaci się im stokrotnie, wraz bowiem ze wzrostem zaufania do ich pracy, zaufania, opartego na gruncie rzeczowej ich pracy, wzmogą się rozporządzalne przez nie kapitały.

Gdyby zaś instytucje nasze doprowadziły do szerszego stosowania czeków, bezwątpienia zjawiłby się czek, oparty na majątku wystawcy, a więc zezwalający na natychmiastowe nadanie posiadanemu majątkowi cech płynności.

A więc instytucje pieniężne w Polsce winny, rozwijając organizację oszczędności pieniężnej, zwrócić baczną uwagę na sprawę racjonalnego przechowywania pieniędzy i obrót czekowy, który zyskał opiekę ustawową od 1 stycznia r. b.

Obie te formy bowiem stanowią jeden ze środków, zdolnych zwiększyć rezerwę kapitału rozporządzalnego przez społeczeństwo, a więc stanowią formę oszczędności społecznej.

HUBERT IGNACY LINDE.

Nie trzymaj pieniędzy w domu.
Każdy dzień przynosi ci straty.
Jeśli tylko przez 10 dni w miesiącu będziesz część swych zarobków trzymał na rachunku czekowym, lub książeczce oszczędności, majątek twój wzrastać będzie stale — najmniejszych nawet zysków lekceważyć nie można.

BILANS HANDLOWY POLSKI w 1923 i 1924 ROKU

II.

ANALIZA WAŻNIEJSZYCH POZYCJI OBROTU HANDLOWEGO W LATACH PORÓWNAWCZYCH

Ogółem:

Rok	Przywóz		Wywóz		Wartość wywozu w %% przywozu
	Waga w ton.	Wartość w tys zł.	Waga w ton.	Wartość w tys. zł.	
1924	2.413.508	1.478.558	15.739.828	1.265.873	85,6
1923	3.194.207	1.116.481	17.647.758	1.195.587	107,1

Jak z powyższego zestawienia widać, przywóz pod względem ilościowym (waga), zmniejszył się o 24,5% w porównaniu z 1923 rokiem, pod względem jakościowym (wartość) zwiększył się również o 24,5% w porównaniu z 1923 rokiem, czyli, że w tym stosunku sprowadziliśmy w roku 1924 towary droższe i mniejszej wagi (fabrykaty i półfabrykaty).

Wywóz ilościowo (waga) zmniejszył się wprawdzie o 10,9%, jakościowo zwiększył się jednak o 5,6%.

Ważniejsze artykuły przywozowe.

Grupa	PRZYWÓZ RODZAJ TOWARU	1923 Waga w ton.	Wartość w tys. zł.	Ogółem wartość	% stos. do cał. przyw.	1924 Waga w ton.	Wartość w tys. zł.	Ogółem wartość	% stos. do cał. przyw.
	Ryby wszelkie i raki . .	74.107	28.127			55.138	35.529		
	Mąka pszenna	49.934	15.158			116.267	42 860		
	Smal. słon. marg. [1]) . .	14.775	15.308			20.818	32.358		
1	Owoce śwież. susz. [1]) . .	28.304	19.537			75.373	50.488		
	Herbata	2.410	9.272			1.452	7.124		
	Kawa [2])	5.656	7.236			6.077	15.125		
	Tyt. i papierosy . . .	11.913	27.397	122.035	10.93	13.496	29.591	213.075	14.41
	Wełna i przędza wł. . .	22.633	101.777			19.170	141.334		
	Bawełna i przędza bwł. .	59.669	159.501			44.604	165.038		
2	Przędza jedwabna . . .	215	8.373			73	4.249		
	Tkaniny wełniane . . .	436	8.922			936	22.754		
	„ bawełniane . .	3.065	27.758			5.915	61.347		
	„ jedwabne [3]) . .	101	10.627	316.958	28.38	460	33.621	428.343	28.97
	Ruda żelazna	668.474	16.181			259.196	4.140		
	Surowce żel.	93.867	14.949			19.636	5.343		
	Stare żelaziwo	299.721	14.183			152.277	7.084		
3	_elazo sztab.	42.909	13.155			5.670	1.589		
	Kotły żel. i wyr. kotlarskie	24.600	19.172			Większe zróżniczkowanie zastosowane przez Urz. Stat. nie pozwala na przeprowadzenie zestawienia porównaw.			
	Nity, śruby i t. p. . . .	14.712	18.525						
	Drut, gwoździe i t. p. .	13.692	11.638	107.803	9.65	6.793	11.104	29.260	1.97
4	Sole potasowe, saletra, nawozy fosf., superfosfaty	247.597	18.025	18.025	1.61	211.567	19.714	19.714	1.33
	Parowozy	13.105	14.036			10.815	14.731		
	Samochody	2.803	13.152			3.328	17.041		
	Skóry gotowe	9.163	39.576			8.466	61.174		
5	Obuwie	1.055	17.624			1.416	36.980		
	Ubranie gotowe	554	16.655			507	21.439		
	Galanterja	1.061	16.039			1.123	14.608		
	Futra	497	10.392			673	21.966		
	Wyroby dziane	444	8.840	136.314	12.20	817	32.448	220.387	14.90
				701.135	62.77			910.779	61.58

[1]) Z czego Włochy i Niemcy połowę (Włochy 17½ milj., Niemcy 9 milj.).

[2]) Przywieziono w porównaniu z poprzednim rokiem tylko 421 tonn więcej, podczas gdy wartość zwiększyła się więcej niż 2 razy tyle, co odpowiada zwyżce ceny kawy w 1924 r.; 1 funt ang. kawy kosztował przeciętnie na giełdzie w N.-Yorku: w 1923 r. 11.46 cent. dol., w 1924 r 19.91 cent. dol.

[3]) Tkaniny i inne wyroby jedwabne, półjedwabne i z jedwabiu sztucznego.

Tabela powyższa stanowi $^5/_8$ całego importu, obejmując wszystkie poszczególne towary, których wartość pojedyńczo, wzgl. łącznie przekroczyła 10 miljonów złotych. Oprócz tego zawiera szereg innych mniejszych pozycji, jak: kawa, herbata, tkaniny jedwabne i t. p. Zestawienie jest podzielone na pięć grup: dział spożywczy, włóknisty, metalowy, nawozów sztucznych i innych towarów. Jak dalece jesteśmy obsługiwani przez Niemców, świadczy fakt, iż Niemcy dostarczają nam przeważnej części wszystkich towarów, począwszy od najbardziej egzotycznych, a skończywszy na rzeczach codziennego użytku, co więcej nawet i materjałów wybuchowych. W grupie 1-szej uderza obok ryb, wysoka pozycja owoców, których sprowadziliśmy więcej niż mąki pszennej.

Grupa 2-ga, obejmująca ponad 28% całkowitego importu, jest główną przyczyną bierności bilansu handlowego, gdyż w tablicy wywozu wartość produktów grupy włóknistej stanowi w 1923 r.—15.46%, a w 1924 roku już tylko 10,05%.

W grupie 3-ciej, niepomyślnym zjawiskiem jest rzucające się w oczy silne zmniejszenie przywozu rudy żelaznej i innych surowców.

Grupa 4-ta prawie bez zmiany.

W grupie 5-tej widzimy pozycję parowozów sprowadzonych z zagranicy, mimo ciężkiego kryzysu, przeżywanego w tej branży; **p o d w o j e n i e** się pozycji skór gotowych, obuwia, futer i wyrobów dzianych, dostarczonych w przeważnej mierze przez Niemcy i Austrję.

Ważniejsze artykuły wywozowe.

Grupa	WYWÓZ NAZWA TOWARU	1923. Waga w ton.	Wartość w tys. zł.	Ogółem wartość	% stos. do cał. wywozu	1924. Waga w ton.	Wartość w tys. zł.	Ogółem wartość	% stos. do cał. wywozu
1	Cukier	95.138	52.177			246.301	163.010		
	Jajka	8.849	10.248			10.421	16.177		
	Zboże i mąka.	53.894	10.310			263.325	43.423		
	Ziemniaki	165.143	6.915			271.605	11.242		
	Spirytus	2.718	1.698	81.348	6,80	23.515	2.354	236.206	18,65
2	Węgiel	12.557.535	313.615			11.173.845	257.317		
	Koks , ...	232.423	10.117			157.745	5.343		
	Brykiety	122.833	3.415	327.147	27,36	85.414	2.222	264.882	20,92
3	Materjały i wyr. z drzewa	2.722.176	125.565	125.565	10.50	2.222.806	137.032	137.032	10,82
4	Tkaniny baw.	11.758	108.474			5.310	60.809		
	„ weł.	2.040	49.157			714	19.319		
	Przędza wełn.	2.498	27.266	184.897	15,46	2.657	47.187	127.315	10,05
5	Żel. i wyr. żel.	373.997	123.587			W dziale metalowym największe pozycje wykazują *).			
	Cynk i wyr. z cynku . .	87.318	68.968			Cynk i wyr. z cynku . .	64.506		
	Ołów	16.121	10.031	202.586	16,94	Rury i łączn. do rur . .	14.968		
						Żel. hand. i tp.	10.853		
						Ołów . . .	8.885	99.212	7,83
6	Nafta i pochodne . . .	342.319	63.536	63.536	5,31	381.413	76.511	76.511	6,04
7	Galanterja	483	11.407	11.407	0,97	61	1.899	1.899	0,15
				996.486	83,34			943.057	74.46

*) Nowa klasyfikacja towarów, zastosowana przez Urząd Statystyczny, nie zezwala na przeprowadzenie szczegółowego zestawienia porównawczego.

W przeciwstawieniu do tablicy przywozowej, tablica ta wykazuje w latach porównawczych daleko idące przesunięcia w ważności poszczególnej grupy w odniesieniu do całkowitego wywozu.

Grupa 1-sza produktów rolniczych wysuwa się na pierwsze miejsce po grupie węglowej. Po latach poprzednich, w których wywóz produktów rolnych był zupełnie zabroniony lub silnie ograniczony, ogólny wywóz produktów wymienionych w tej grupie wzrósł w ciągu jednego roku blisko trzykrotnie.

Spadek eksportu 2-giej grupy jest przejawem przeżywanego kryzysu.

Pomyślnym objawem jest wzrost eksportu wyrobów drzewnych, który pod względem wagi zmniej-

szył się, wzrósł natomiast pod względem wartości.

Grupę 4-tą i 5-tą charakteryzuje silny spadek wywozu odnośnych produktów.

Pomyślnym zjawiskiem jest rozwój eksportu nafty i wyrobów pochodnych.

Charakterystycznym szczegółem jest wywóz galanterji: w roku 1923 za pokaźną sumę ponad 11 miljonów, podczas gdy w roku 1924 wywieźliśmy już tylko za niecałe 2 milj. zł., przy silnem skurczeniu poprzedniego rynku odbiorczego (Rosja, Rumunja).

W szczegółowych tablicach wywozu i przywozu uwzględniane były, jak zaznaczono powyżej, pozycje, których wartość przewyższała 10 milj. zł. W poniższej tabeli zestawione są pewne artykuły przywozowe i wywozowe z 1924 r., których wartość w porównaniu z 1923 r. wybitnie wzrosła, stanowiąc charakterystyczne zmiany tendencji rozwojowej naszego handlu.

PRZYWÓZ.

TOWAR	1924 Wartość	1923 Wartość
Ryż	16.955	5.678
Skóry surowe	18.626	6.153
Maszyny włók.	15.252	8.802
Książki	7.414	nie było osobnej rubryki w 1923 r.
	58.247	

WYWÓZ.

TOWAR	1924 Wartość	1923 Wartość
Fasola	10.391	nie było osob. rb.
Mięso	13.352	37
Bydło rogate	10.433	190
Trzoda chlewna	30.694	65
Gęsi	5.130	nie było osob. rb.
Nasiona	26.688	4$^1/_2$ milj.
	96.688	

W przywozie zwraca uwagę silny wzrost importu książek zagranicznych (z ujemnym objawem zarzucania nas jednak głównie produkcją niemiecką), zwiększony przywóz maszyn włókienniczych (objaw rekonstrukcji technicznej) i potrójnie zwiększony przywóz skór surowych, co może dopiero w tym roku znajdzie swój wyraz w zmniejszonym przywozie obuwia gotowego. (36 milj. zł. w 1924 r.).

Pomyślne wrażenie sprawia również i strona wywozowa tabeli. Uderza tutaj wzrost wywozu szeregu produktów gospodarstwa rolnego. Jaskrawa dysproporcja widoczna jest przy trzodzie chlewnej, której wywóz w ciągu jednego roku wzrósł ze znikomej liczby kilkudziesięciu tysięcy, do 30$^1/_2$ milj. zł. Nadzwyczajnie doniosłą jest pozycja wywozu nasion, która stanowi już imponującą liczbę 26$^1/_2$ milj. zł. Jest to owoc kilkuletniej pracy i umiejętnej propagandy w kierunku zachęcenia szerokich warstw do zbierania i hodowli nasion. Należałoby podobną uwagę zwrócić na zapoczątkowany ruch w kierunku rozwoju sadownictwa — aby zmniejszyć tę ogromną sumę przywozu owoców (50$^1/_2$ milj. zł.), i wstrzymać pęd w jakim odnośna pozycja uległa zwiększeniu w ciągu 1924 r. (258%).

W związku z tą ostatnią tabelą poddane zostało analizie 65,52% całego przywozu i 82,75% całkowitego wywozu za rok 1924.

ROZWÓJ HANDLU ZAGRANICZNEGO NA TLE TRAKTATÓW HANDLOWYCH

III.

Polska zawarła dotychczas 17 traktatów handlowych. Do końca 1923 r. weszły w życie traktaty handlowe z Francją, Szwajcarją, Rumunją, Austrją i z ks. Luxemburg. Rozwój handlu w latach porównawczych przedstawiał się z tymi państwami, jak następuje:

(W tys. zł.)	ROK 1923.							
	Nazwa krajów ugrupowanych kolejno według daty wejścia traktatu w życie [1]							
	Francja	% [2]	Szwajcarja	% [2]	Rumunja	% [2]	Austrja	% [2]
Przywóz	42.955	3,8	12.646	1,1	5.916	0,5	96.914	8,7
Wywóz	24.662	2,1	9.709	0,8	136.067	11,4	110.949	9,3
Wywóz większy + ...	—	—	—	—	+ 130.151	—	+ 14.035	—
lub mniejszy od przywozu — .	18.293	—	2.937	—	—	—	—	—
	ROK 1924.							
Przywóz	72.639	4,9	23.045	1,6	20.619	1,4	173.265	11,8
Wywóz	52.869	4,2	5.624	0,4	78.614	6,2	127.714	10,1
Wywóz większy + ...	—	—	—	—	+ 57.995	—	—	—
lub mniejszy od przywozu — .	19.770	—	17.421	—	—	—	45.551	—

[1]) Ks. Luksemburg — brak danych z powodu znikomego udziału w całkowitym obrocie handlowym.
[2]) %% stosunek do całkowitego przywozu lub wywozu.

W zestawieniu powyższem uderza, iż państwa obce, po zawarciu z nami traktatu handlowego, zwiększają wybitnie swój wywóz do Polski — czego o nas niestety nie można powiedzieć. Jaskrawo występuje zmniejszenie wywozu do Rumunji i zwiększenie przywozu z Francji i Austrji.

Rozwój handlu z krajami, których traktaty weszły w życie w r. 1924 ilustruje poniższe zestawienie:

(W tys. zł.)	Nazwa krajów ugrupowanych kolejno według daty wejścia traktatu w życie									
	Turcja	%	Jugosławja	%	Anglja	%	Danja i Islan.	%	Finlandja	%
ROK 1923.										
Przywóz	3.912	0,4	[1])	—	90.530	8,1	[1])	—	[1])	—
Wywóz	[1])	—	[1])	—	70.042	5,8	24.252	2,0	9.888	0,8
Wywóz większy + ...	—	—	—	—	+ 20.488	—	—	—	—	—
lub mniejszy od przywozu — .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
ROK 1924.										
Przywóz	5 229	0,4	3.378	0,2	110.271	7,5	14.801	1,0	2.072	0,1
Wywóz	344	—	3.115	0,3	133.035	10,5	20.365	1,6	10.302	0,8
Wywóz większy + ...	—	—	—	—	+ 22.764	—	+ 5.564	—	+ 8.230	—
lub mniejszy od przywozu — .	4.885	—	263	—	—	—	—	—	—	—

[1]) Brak osobnych danych z powodu ich drobnego udziału w całkowitym obrocie handlowym.

Dopiero odpowiednie liczby za rok 1925 i za następne lata umożliwią charakterystykę znaczenia traktatów handlowych dla rozwoju handlu zagr. Polski. Ratyfikacji podlegają jeszcze obok ratyfikowanego już w dniu 18.I. 1925 r. traktatu z Japonją i w dniu 1.IV. 25 z Holandją, traktaty ze Szwecją, Czechosłowacją i nowy traktat z Francją.

W konkluzji przechodzi się do przekonania, że chcąc przyśpieszyć poprawę bilansu handlowego, należy albo spowodować sztucznie zmniejszenie niekorzystnych pozycji w przywozie i to nawet drogą tymczasowej reglamentacji przywozowej przedmiotów zbytku, luksusu i towarów produkowanych w kraju, albo też zwiększyć wywóz na rynkach zagranicznych, a właściwie stosować oba środki równocześnie.

SZKOLNE KASY OSZCZĘDNOŚCI

Zadania wychowawcze szkoły nie mogą ograniczać się do podania młodzieży pewnej sumy wiadomości. Szkoła winna urabiać charakter przyszłych obywateli i dać im w rękę oręż moralny w postaci wpojenia w nią tak cnót obywatelskich, jak i rozwinięcia sił. To też pewne niedomagania w życiu narodu każą nam dzisiaj domagać się lekarzy szkolnych, kąpieli szkolnych, kolonji wakacyjnych, wycieczek, nauki gotowania i gospodarstwa domowego, nauki zręczności, pouczeń o prawie, wieczorów czy pogadanek rodzicielskich, a wreszcie i *Szkolnych Kas Oszczędności.*

Należy jednak rozważyć, czy te wszystkie żądania wynikają li tylko z anormalnych, przejściowych stosunków lub też z powodów niezmiennych, trwałych. Usiłowania, zmierzające do tego, aby rodzinie odbierać coraz więcej troskę i odpowiedzialność za dzieci, a szkołę ludową zamieniać na zakład pielęgnowania i zaopatrywania we wszystko dzieci, nietylko nie powstrzymałyby dalszego zanikania rodziny, lecz owszem, przyspieszałyby jej upadek. Strzeżmy się więc przeceniania ubocznych kwestji w wychowaniu, nie traćmy z oczu głównego zadania szkoły powszechnej, którem jest: „nieśmiertelne dusze pielęgnować i kształcić".

Zadaniu temu przedewszystkiem musimy poświęcić naszą pracę, lecz oprócz tego winniśmy też pielęgnować najważniejsze socjalno-pedagogiczne dążności, gdyż jedno nie wyklucza bynajmniej drugiego.

Zatem nie można się dziwić, gdy w dzisiejszej dobie, opanowanej kwestjami socjalnemi, nawoływanie o pomoc zwraca się do szkoły.

Młodzież jest zawsze świeżym, od Boga zsyłanym gruntem, który wyda plon dobry, jeżeli dobre na nim posiejemy ziarno. Więc, siejmy!

Szkoła powinna pozostawać w ściślejszym związku z rzeczywistem życiem domowem, niż to dzieje się dotychczas.

Cnota oszczędności, zwłaszcza po okresie, kiedy wielka ilość pieniędzy przelewała się przez ręce nietylko starszych, ale i młodzieży po miastach i wsiach, nieraz z szybkością wprost błyskawiczną, bez rozwagi i zastanawiania się nad potrzebą i koniecznością wydatku, bez oceny i rozumienia jego wartości, jest wielkiego znaczenia i nauczycielstwo zjednałoby sobie wielkie uznanie w wychowaniu młodzieży, gdyby skłonne było podjąć się urządzenia Szkolnych Kas oszczędności w szkołach całej Polski.

Jeżeli słyszymy zarzuty, że szkoła w swej dotychczasowej postaci nie dorosła swemu zadaniu, to wszyscy uznać muszą, że polepszenie jest możliwe tyl-

ko przez zarzucenie pomostu nad rozpadliną, jaka istnieje między życiem, a szkołą. W usiłowaniach obecnej doby widać niezaprzeczenie dążność ku temu, co jest praktyczne i pożyteczne, czego w poprzedniej epoce kulturalnego rozwoju dopatrzeć się nie można było. Dlatego też we wszystkich ważnych kwestjach przebija praktyczny punkt widzenia — a zatem zauważyć go można także w wychowaniu i nauce. Również i u wielu rodziców można nierzadko zauważyć, że Alfą i Omegą wymagań ich od szkoły i wychowania jest to, by ich syn lub córka jak najwcześniej uzdolnieni byli do pewnego zawodu.

Z temi okolicznościami wychowanie szkolne liczyć się musi; owa praktyczna dążność w usposobieniu dzisiejszej generacji jest tylko naturalnym produktem kulturalnego rozwoju i dlatego żadne usiłowanie w tym kierunku nie może uchodzić za jakiś niezdrowy objaw. O braku praktyczności u nas byłoby dużo do powiedzenia. Przytoczyć wystarczy zdanie o naszej narodowości, wypowiedziane przez inspektora szkół, niemca, który potrzebę zakładania Szkolnych Kas Oszczędności w W. Ks. Poznańskiem tak motywował: „Polak żyje z dnia na dzień. Oszczędzanie wydaje mu się głupstwem, on drwi z tego".

Z wielu dzieł wybitnych pisarzy wynika, że zrozumienie gospodarczego, a w szczególności produktywnego życia musi być głównym przedmiotem nauki, że dzisiaj musi leżeć w interesie wszystkich czynników, trzymających wodze kultury, zwłaszcza zaś państwa, każdą szkołę tak wyposażyć w środki uzmysławiające (poglądowe), aby przy ich pomocy młodzież na dzielnych i pożytecznych obywateli i członków społeczeństwa była wychowana. Szkołę nazywają też małem państwem i twierdzą dlatego, że jest ona najznakomitszym środkiem wcielania w siebie nawet dalszych socjalnych urządzeń, które przyzwyczaić mogą i przygotować występujących ze szkoły do pojmowania na serjo swych obowiązków i tem łatwiejszego poddania się prawom urządzeń społecznych.

Pomocy dla potrzebujących — należy szukać w jego własnych siłach, gdyż w naturze każdego człowieka leżą dostateczne siły, by stworzyć sobie zadawalający byt; należy mu tylko dopomódz do rozwinięcia tych jego sił.

Zdania powyższe różnych pedagogów przemawiają bezsprzecznie za naszą sprawą. Również wybitni ekonomiści różnych krajów oświadczają się stanowczo za Szkolnemi Kasami oszczędności. Francuski minister oświaty (Waddington) powiedział, że dobrze urządzonemi i możliwie najbardziej rozpowszechnianemi Szkolnemi Kasami oszczędności więcej zdziałać można, niż gdyby się nową zdobyło prowincję.

Między innemi warto zwrócić uwagę przedewszystkiem na urządzenie Szkolnych Kas oszczędności Francji, gdzie usilną inicjatywę w tym kierunku podjął zasłużony ekonomista narodowy, M. de Malarce i napisał nawet historję tej instytucji (Histoire et manuel de l'institution des caisses d'épargne scolaires avec les reglaments et les modeles de comptabilité). Jego też główną zasługą było, że liczba takich Kas wzrosła wnet we Francji do 24,000. Między innemi pisze on, że potęga idei wywarła wielki wpływ na ogólne usposobienie, wskutek czego rozpoczęte dzieło wnet było ukończone. Przytacza też wyjątki z innego dziełka, napisanego przez p. Dulac, który mówi:

„Z pomiędzy różnych środków, których używaliśmy, aby doprowadzić uczniów nam powierzonych, do celu moralnego wychowania, jest jeden, na który należałoby szczególniejszą uwagę położyć: *Składanie małych oszczędności przez naszych wychowanków do Kasy Oszczędności.* Aby wpłaty ułatwić, urządziliśmy w naszej szkole pod nadzorem władz miejskich, prywatną Kasę, do której dzieci po centymie składają, aż do wysokości 1 franka urosną i do Kasy oszczędności departamentu oddane zostaną". — A dalej: „Skoro uczeń już 1 franka zaoszczędził, to jest taką sumę, która mu już dozwalała na uzyskanie wielkiego zeszytu w kasie oszczędności, wtedy w towarzystwie nauczyciela zdąża on z wkładką do miejskiej Kasy oszczędności. Tym sposobem poznaje uczeń drogę do tejże Kasy, do której później jako oszczędny robotnik pójdzie; osobiście wchodzi z nią w stosunek i otrzymuje osobiście zeszyt, który dlań jest zaszczytną odznaką jego oszczędności, jakby jego pierwszym obywatelskim dyplomem".

Zaprowadzono tam nawet „Cenzuralne centymy", rozdzielane pomiędzy pilnych uczniów za dobre noty (cenzury) i składane na książeczki Kasy oszczędności. Rezultaty tego postępowania z całego roku odczytywano w niedzielę „Palmową".

Założona przez Dulac'a Szkolna Kasa oszczędności w Le Mans istnieje dalej.

Rząd francuski w publikacji o szkolnych Kasach oszczędności podaje następujące zestawienie:

	r. 1877	1886
Liczba Szkolnych Kas oszczędności	8.033	23.900
„ książeczek oszczędnosc.	148.372	491.160
„ wkładek	2.964.352	11931.268

System francuski w urządzeniu szkolnych Kas oszczędności znalazł naśladowców w Szwajcarji, Hiszpanji, Grecji, Stanach Zjednoczonych, Brazylji i t. d. Ta dobra socjalna nowość rozszerzyła się tak szybko, jak rozszerzają się zadziwiające techniczne wynalazki, a rozrost tej instytucji łączył się we Francji z *narodowem odrodzeniem.*

Przed wojną francusko-niemiecką, w okresie zupełnie spokojnym, zwiększyła się suma majątku we francuskich Kasach oszczędności w roku przeciętnie o 26 miljonów franków. Tak naprzykład w r. 1852 wynosiły wkładki 275 miljonów, a dn. 30 czerwca 1870 dosięgły cyfry 720 miljonów. Po wojnie — t. j w roku 1872 spadły do sumy 515 miljonów, a już w r. 1875 wynosiły 667 milj., zaś w r. 1881 przekroczyły *1 miljard.* Jakiż ogromny wzrost! Jakież nadzwyczajne zjawisko — niespotykane w historji żadnego narodu, zasługa wszystkich tych mężów, *którzy po wojnie 1871 roku poświęcili się dziełu narodowego odrodzenia i podźwignienia gospodarczego Francji.*

Instytucja Szkolnych Kas oszczędności zaprowadzona w całym kraju, zwłaszcza od r. 1874, zaznaczyła się skutecznie w życiu ekonomicznem Francji. Już w przeciągu trzech lat było tam 4.000 Szkolnych Kas oszczędności, zorganizowanych z dobrowolnej inicjatywy i przy ogólnem współdziałaniu władz lokalnych i nauczycielstwa. Liczba uczniów, biorących udział w tej ekonomicznej czynności wynosiła ponad 260.000.

Z tej to liczby oszczędzających wyrośli także młodzi pracownicy, którzy wnet zajęli miejsce przy warsztatach pracy — a przyzwyczajeni do oszczędności i odznaczający się wytrwałością i zamiłowaniem porządku, byli w stanie stawić silny opór wszelkim złym pokusom. A wreszcie należy też podnieść i wpływ, jaki te tysiące oszczędzającej młodzieży wywierają na swych rodziców i starsze rodzeństwo, nawet na swych sąsiadów, a to przez książeczki oszczędności, przez powtarzanie tego wszystkiego, co im w szkole o Kasach opowiadano. Iluż robotników, którzy przez całe swoje życie książeczki Kasy oszczędności nie widzieli, zostało przez swe dzieci do Kasy oszczędności zaprowadzonych, inni nauczyli się wglądać w swe ekonomiczne prowadzenie życia i zaczęli regularnie oszczędzać. To wszystko wpłynęło niezmiernie na rozwój Kas oszczędności.

Możnaby powiedzieć, że w ten sposób w całym kraju jakby wyprawy krzyżowe zorganizowano, w których dla odrodzenia narodowego tysiące ludowych apostołów po całej Francji, głosiło jakby wojnę przeciw wszelkiemu nieładowi, ociężałości i nieobyczajności.

Z nowszych źródeł wiadomo, że we Francji 25% dziatwy szkolnej bierze udział w szkol. Kasach oszczędności i że majątek dzieci szkolnych wynosi wiele miljonów.

Obok właściwych Szkolnych Kas oszczędności, powstały tam w ostatnich czasach Szkolne Towarzystwa z Kasami, mającemi służyć częścią do ubezpieczenia od chorób, częścią na starość (Petit-Calvos), które rząd sam propaguje, do których wpływają nietylko wkładki dzieci, ale także różne datki, legaty i t. p.

Celem towarzystw jest:

1. Spieszyć z pomocą rodzicom w razie choroby dziecka,
2. Uzyskać fundusz na korzyść członków już po 15-letniem należeniu,
3. Przyzwyczajać dzieci do oszczędności i wyrabiać u nich świadomość, że pieniądz przynosi dla nich procent, który im w starości będzie pomocą.
4. Stworzyć fundusz przezorności („tresor de l'avenir"), któryby dostarczył środków na wyuczenie się przemysłu i doprowadzenia do samodzielności.

Liczba „Petit-Calves" wzrasta bardzo we Francji, gdyż rokują one dla robotników wielkie korzyści — a szkoła popiera te Kasy ubezpieczeń tylko moralnie.

W Anglji zasłużyło się wielu, wysokie stanowiska zajmujących ludzi około rozszerzania Szkolnych Kas oszczędności. Arcybiskup Liverpolu, John Ch. Ryle, omawiając i polecając raz Szk. K. O., przypomniał trzy sławne zasady John Wesley'e: *„Pracować ile można, oszczędzać ile można i dawać ile można"*.

W r. 1881 wydało angielskie ministerjum oświaty polecenie do wszystkich inspektorów szkół krajowych z wezwaniem, by sprawę Szkolnych Kas oszczędności energicznie popierali.

W r. 1883 postanowiono, że szkoła, która niema urządzeń szkol. Kas oszczędności, nie jest godna najwyższej parlamentarnej subwencji. Po zniesieniu w roku 1891 opłat szkolnych — a zaprowadzeniu nauki bezpłatnej, podniosła się liczba tych instytucyj do 10.000 (r. 1899). W samem Manchester, wielkiem centrum przemysłowem było ich 132, a wkładki wynosiły 339.000.

W Szwajcarji około r. 1850 uznano nagłą potrzebę zaszczepienia w lud cnoty oszczędności — a to ze względu na wzmagającą się rozrzutność i jej złe skutki dla dobrobytu kraju. Twierdzono, że do tego powołana jest szkoła ludowa, która jest zarazem zakładem wychowawczym narodu. Ona najlepiej wychowa młodzież w oszczędności, jeżeli nietylko będzie upominała, ale rzeczywiście oszczędzać im pomoże zapomocą należycie zorganizowanych Szkolnych Kas oszczędności.

Wnet też było w Szwajcarji około 50 szkoln. Kas oszczędn., a na jedno dziecki wypadało 40 — 45 fr. oszczędności rocznie. Najwięcej oszczędzających było dzieci rzemieślników i robotników fabrycznych, około 50%, z klasy najemników — 10%, a z innych klas społecznych, bez dalszego rozróżnienia około 8%.

STANISŁAW SYC.

OPODATKOWANIE OSZCZĘDNOŚCI

I.

Zmysł oszczędności zanikł. Niszczyła go skutecznie skarbowa polityka inflacyjna, a nie sprzyjały mu wogóle ustawy skarbowe. Wprawdzie nie mamy jeszcze ogólnej, a jednolitej dla całej Rzeczypospolitej ustawy o opłatach stemplowych, projekt takiej ustawy jest jeszcze przedmiotem obrad komisji sejmowej, ale istnieją już trzy fragmentaryczne ustawy, stanowiące część ustawy ogólnej, które sprawę opodatkowania oszczędności załatwiają dla całego państwa.

Ustawa z dn. 28 października 1921 r. o opłatach stemplowych od rachunków i poświadczeń odbioru sum pieniężnych lub innych przedmiotów wartościowych, ogłoszona dnia 2 listopada 1921 r. w Nr. 92 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej, w części II, w artykule 12 postanowiła opłatę stemplową od wkładów oszczędnościowych według następującej skali:

wówczas:

przy sumie do 5.000 mk. — 1 mk., powyżej aż do 50.000 mk. — 10 mk., powyżej aż do 100.000 mk. — 20 mk. i od każdych dalszych rozpoczętych 100.000 mk. — 20 mk.

obecnie:

przy kwocie do 50 zł. — 1 grosz, powyżej aż do 500 zł. — 10 groszy, powyżej aż do 1.000 zł. — 20 groszy i od każdego dalszego rozpoczętego 1.000 zł. — 20 groszy.

Artykuł 13 ustawy przepisuje takie same opłaty wtórne przy zwrocie wkładów, ale jednak poświadczenie zwrotne na dowodzie, potwierdzającym przyjęcie, zwalnia od owej wtórnej opłaty.

Artykuł 14 ustawy pośród poświadczeń wolnych od opłaty stemplowej wymienia: pod 1. wystawiane na sumy lub wartości, nie przewyższające — wówczas 500 marek — obecnie 15 złotych, a pod l. 14. wydawane przez przedsiębiorstwa, oparte na ustawie o spółdzielniach z d. 29 października 1920 r. oraz przez powiatowe lub gminne Kasy oszczędności na przyjęcie lub zwrot wkładu oszczędnościowego, o ile suma wkładu lub jego zwrotu nie przekracza jednorazowo 5.000 marek (co odpowiada obecnie kwocie 50 złotych).

Bez względu na wysokość opłaty raz od wkładu, po raz drugi, choć nie zawsze, od zwrotu, niebywałe to opodatkowanie zanikającego z innych powodów zmysłu oszczędzania, było obok równoczesnego zaniedbania w opodatkowaniu ogólnem gospodarki społecznej, jakby jaskrawym przejawem zwalczania tworzenia się kapitałów. Postanowienie, uwalniające od opłat wkłady, przejmowane przez instytucje państwowe, wzmacniało jedynie wyraz zwalczania kapitalizmu społecznego na rzecz kapitalizmu państwowego, w kierunku upaństwowienia kapitału.

Prześladowany przez inflację zmysł oszczędności, o ile nie zanikał bezwzględnie, przeradzając się w nadmiar zaopatrywania się na zapas we wszelkiego rodzaju przedmioty użytku, dostatku, a także zbytku, to krył się przed prześladowaniem inflacyjnem w akcje. Zrodził tem na pewien okres orgję spekulacji akcjami, ale nawet najstateczniej, najskromniej w w nich ukryty zanikł tu doszczętnie, zamarł w tem ukryciu spółcześnie z prześladującą go inflacją, bowiem kapitał akcyjny po niebywałej u nas orgji spekulacyjnej stanął na najniższym poziomie i utracił całkowicie znamiona schroniska dla zmysłu oszczędzania.

Gdy po okresie jakby celowego niszczenia kapitału umacniało się stopniowo wyrozumienie, że gospodarstwo społeczne nie może być żywotnem bez podstaw w kapitale, gdy już w stopniu najwyższym dawał się odczuć brak kredytu do wytwarzania dóbr, spostrzeżono dowodnie, że kredyt również zanikł, oraz, że zanik kredytu jest skutkiem zaniku oszczędności.

Pożądanie kredytu wywołuje tęsknotę społeczną do oszczędności, wywołuje akcję budzenia zamarłego zmysłu, nawoływanie, propagandę higjeny gospodarczej, na razie ze skutkiem, można to łatwo zauważyć, małym.

Dopiero przecież na podstawie nadzwyczajnej ustawy z 11 stycznia 1924 r. o naprawie Skarbu i reformie walutowej, zostaje ogłoszone w Nr. 55 z r. 1924 Dziennika Ustaw Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 27 czerwca 1924 r. „O Pocztowej Kasie Oszczędności" oraz jako załącznik „Statut Pocztowej Kasy Oszczędności". Nie stanowią one wprawdzie konstrukcyjnie fragmentu ustawy stemplowej ogólnej wskaże przywileje podatkowe, w § 21 rozporządzenia zawarte, a w szczególności uwolnienie wkładów, oddawanych tej instytucji, jako państwowej, od opłat stemplowych, jako też uwolnienie oprocentowania wkładów oszczędnościowych od podatku rentowego i dochodowego wiążą je: pierwszem zwolnieniem z ustawą stemplową, a obu zwolnieniami z tematem i z wielu zagadnieniami tematowi bliskiemi.

Przywilej ten, przynajmniej co do niestemplowania poświadczeń przyjęcia wkładu oszczędnościowego przywilejem w istocie rzeczy nie był. Tylko wyjątkowo skrupulatne instytucje, przyjmujące wkłady oszczędnościowe, do przepisu o opłacie stemplowej się ściśle stosowały. Władze fiskalne, ulegając powszechnemu odczuciu tęsknoty za zmysłem oszczędności, przepisy o opłatach stemplowych od poświadczeń odbioru wkładów oszczędnościowych, przynajmniej w stosunku do spółdzielni pieniężnych i kas oszczędności, puszczały w niepamięć aż do dnia 1 kwietnia 1925 r., w którym weszła w życie nowa ustawa, wprowadzająca ulgę w tym względzie.

Jest właśnie trzecim fragmentem przyszłej ogólnej jednolitej ustawy dla całej Reczypospolitej o opłatach stemplowych „Ustawa z dn. 11 grudnia 1924 r. w przedmiocie opłat stemplowych, które mają opłacać spółdzielnie". W artykule 4 pod literą C tej ustawy postanowiono, że spółdzielnia wolna jest od opłaty stemplowej przy poświadczeniu odbioru wkładu oszczędnościowego lub na rachunek bieżący, oraz przy zwrocie tak wkładów, jako też odsetek od nich.

Wreszcie § 24 tej nowej ustawy zmienia ustęp 14 artykułu 14, na początku tu przytoczony z ustawy z dn. 28 października 1924 r., w ten sposób, ze zwalnia od opłat stemplowych poświadczenia, „wydawane przez powiatowe lub gminne kasy oszczędności w przedmiocie przyjęcia lub zwolnienia wkładu oszczędnościowego".

Przywilej zatem, pierwotnie dany wyłącznie instytucjom państwowym, został rozszerzony na instytucje społeczne, na spółdzielnie i kasy oszczędności. Pozostało ostemplowanie poświadczeń na wkłady oszczędnościowe, przyjmowane przez banki prywatne. Być może, że uciążliwe, choć drobne opłaty przy drobnym ruchu wkładkowym w spółdzielniach i kasach oszczędności nie przedstawiają się takiemi w bankach, przyjmujących zazwyczaj większe wkłady kapitałowe. W każdym razie zmiany w ustawach stemplowych wskazują uznanie dla społecznej potrzeby budzenia i szerzenia zmysłu oszczędności.

Uprzywilejowanie spółdzielni i kas oszczędności wobec banków, ma zapewne uzasadnienie w tem, że grupa instytucji uprzywilejowana, tak samo Spółdzielnie, jako też kasy oszczędności zbierają u siebie przeważnie oszczędności drobne, oszczędności istotne, zaś banki zgromadzają przeważnie kapitały większe, jako lokaty, przeważnie nie mające charakteru oszczędności. Zastrzeżenie: przeważnie — ma usprawiedliwiać różnicę w traktowaniu zasadniczo odmiennem dwu grup instytucyj gospodarczych.

Gdy wszakże brak kapitału zarówno małego, jak wielkiego, wywołuje w gospodarce tęsknotę za kapitałem choćby obcym, zagranicznym, byle przybył i umożliwił kredyt do obrotu gospodarczego, to zasada, na której oparto rozróżnienie w traktowaniu drobnych oszczędności wobec kapitałów większych, pada, traci zupełnie uzasadnienie. Gospodarce społecznej i państwowej potrzebny jest kapitał, jest tak

pożądany, że tworzenie go, czy to przez drobną oszczędność, czy z obrotu gospodarczego wogóle powinno być raczej premjowane, a nie obciążone opłatą stemplową.

Waluta złota jest ustalona, ustawodawstwo przystosowane, zachęty do oszczędzania nie brak, nastrój wszakże w społeczeństwie jeszcze nie zmienił się po okresie gospodarki inflacyjnej. Ustalenie wiary w siłę nowej waluty po kataklizmie, jakiemu uległa waluta poprzednia, wymaga snać dłuższego okresu czasu. Kto się sparzył na gorącem, ten na zimne dmucha. Przyzwyczajenie do miljonowych i miljardowych cyfr w walucie poprzedniej dotąd w wewnętrznym obrocie w wysokim stopniu jeszcze obniża wartość nabywczą jednostki nowej waluty. Zasada oszczędzania spotyka przeciwstawienie w obrocie handlowym w zaofiarowaniu powszechnem dziś w kupiectwie: kupuj na raty. Współzawodnictwo kupieckie istnieje, wszakże nie w jedynie racjonalnej postaci zaofiarowania lepszego towaru, lub za niższą cenę, ale w postaci reklamy, premjowania nabywców zniżkowemi biletami do kin i orgją loteryjną. Nabywcy towaru galanteryjnego mogą wygrać pojazd luksusowy z zaprzęgiem, nabywcy dziennika wygrywają codziennie złoty zegarek. Natrętnie nasuwa się pytanie, w jakim stosunku stoją te loterje reklamowe do państwowego monopolu loteryjnego? Są to, bądź co bądź, objawy przeciwstawne zmysłowi oszczędności.

Obok ustalonej waluty, przystosowanego ustawodawstwa, zachęty i propagandy do obudzenia zmysłu oszczędności, brak wszakże jeszcze jednego warunku, niezbędnego do rozbudzenia oszczędności, a tym jest sama już możność oszczędzania cząstki zarobków i dochodów ponad konieczne wydatki życiowe.

Warunek ten jest osiągalny przez obniżenie skali życiowej, jeśli to jest możliwe, przez potanienie artykułów życiowo niezbędnych, wreszcie przez podniesienie zarobków. Dwie ostatnie możliwości wiążą się łącznie z koniecznością rewizji ustaw, ograniczających czas pracy.

IGNACY DOMAGALSKI.

INSTYTUCJE OSZCZĘDNOŚCIOWE

Dział ten, który stanowić będzie pierwszorzędny materjał informacyjny, dotyczący rozwoju i działalności poszczególnych instytucyj, gromadzących oszczędności, prowadzić będziemy stale. Prosimy przeto wszystkie organizacje, Kasy oszczędności, Związki spółdzielcze i t. p. o nadsyłanie nam materjału, dotyczącego ich pracy.

Dzielenie się wzajemnie nabytem doświadczeniem, wskazywanie dróg praktycznego rozwiązywania przez te instytucje nasuwających się trudności, posiada dla rozwoju oszczędności pierwszorzędne znaczenie. (Red.).

KOMUNALNE KASY OSZCZĘDNOŚCI, A BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

W roku 1919 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, uznając doniosłość znaczenia Kas oszczędności w dziedzinie pieniężnej gospodarki społecznej, po przeprowadzeniu studjów nad organizacją tego rodzaju instytucyj tak w innych państwach europejskich, jakoteż w b. zaborze pruskim i austrjackim, chcąc ułatwić zakładanie Kas oszczędności na terenie b. zaboru rosyjskiego, ułożyło „Wzorowy statut Kasy oszczędności dla miast, stanowiących odrębne powiaty, oraz powiatów ziemskich" i statut ten rozesłało wszystkim związkom komunalnym z zaleceniem zakładania tego rodzaju instytucyj, opartych na zasadach w tymże statucie podanych.

Wedle tego statutu zadaniem kas oszczędności jest uprzystępnienie jaknajszerszym warstwom ludności bezpiecznego i korzystnego umieszczania swoich oszczędności. Powiatowy lub miejski Związek komunalny, zakładający Kasę oszczędności, przyjmuje pełną gwarancję za złożone wkładki i ich oprocentowanie, a ponadto ze swoich funduszów przeznacza pewną kwotę bądź to w formie darowizny, bądź w formie bezprocentowej pożyczki na koszta założenia i pierwszego prowadzenia instytucji. Zarząd składa się w połowie z członków, wybranych przez Sejmik lub Radę miejską ze swego grona częściowo z pośród obywateli, mających bierne prawo wyborcze do Rad miejskich, względnie gminnych.

Kasy oszczędności przyjmują wkładki począwszy od jednego złotego wzwyż. Zebrane w ten sposób kapitały tworzą właściwy fundusz obrotowy Kas oszczędności. Użycie funduszów Kasy oszczędności ograniczone jest statutem tylko do nielicznych, dających zupełne bezpieczeństwo operacyj kredytowych. Wobec tego i gwarancja, udzielona przez Związek komunalny, ma więcej znaczenie teoretyczne, wzmacniające zaufanie do Kasy oszczędności.

Kasy oszczędności nie są instytucjami na zysk obliczonemi, prowadzenie operacyj kredytowych nie ma celów zarobkowych. Z różnicy, jaka przy końcu roku operacyjnego okaże się między procentem czynnym, a biernym, t. j. między procentem, pobieranym od pożyczek, a procentem, płaconym od wkładek, tworzy się fundusz rezerwowy na pokrycie ewentualnych strat, a gdy ten fundusz dojdzie do pewnej, statutem oznaczonej wysokości, część tych nadwyżek obrotowych ma być użytą na ogólnie pożyteczne i dobroczynne cele powiatu lub miasta.

To są najgłówniejsze zasady statutu wzorowego, wydanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, analogiczne zresztą z zasadami, obowiązującemi Kasy oszczędności na wszystkich ziemiach państwa, w których one istnieją.

Już w roku 1920 — po ogłoszeniu tego statutu, powstało rzeczywiście na terenie b. zaboru rosyjskiego kilka Kas oszczędności, a to trzy powiatowe i trzy miejskie. Powstawaniu dalszych Kas stanęła na przeszkodzie wojna z bolszewikami—a następnie stale postępująca dewaluacja, która też i tym już założonym

Kasom oszczędności nie pozwoliła się należycie rozwinąć, a nawet zniewoliła je do zaniechania swojej działalności.

Późniejszy, parę lat trwający okres dewaluacji, wcale nie sprzyjał idei oszczędności, skierowując kapitały na drogę niezdrowej spekulacji.

Dopiero z chwilą wprowadzenia złotego i ustabilizowania się naszej waluty, tak sfery miarodajne, jak i zdrowo myśląca część społeczeństwa, niejednokrotnie i bardzo dobitnie dawały wyraz przekonaniu, że należy jaknajrychlej przystąpić do odbudowy oszczędności, jako jednego z potężnych czynników naprawy naszych gospodarczych stosunków, że należy cały kraj pokryć siecią tego rodzaju instytucyj, jak Kasy oszczędności, instytucyj na zysk nie obliczonych, które gromadząc drobne oszczędności, mogłyby je rozprowadzać w formie tanich i dogodnych kredytów, przeważnie pomiędzy tych, dla których kredyt bankowy jest albo niedostępny, albo utrudniony.

Konieczność zakładania tego rodzaju instytucyj rozumiał Bank Gospodarstwa Krajowego, a chcąc, by akcja ta weszła na normalne tory, z inicjatywy Prezesa Banku, D-ra Steczkowskiego, utworzył z końcem roku 1924 przy swej Centrali w Warszawie specjalny Wydział dla komunalnych Kas oszczędności.

Zadaniem tego Wydziału jest:

1. propaganda, zmierzająca do zakładania Kas oszczędności w miejscowościach, w których po zbadaniu stosunków lokalnych okaże się, że prawidłowy rozwój instytucyj jest zapewniony.

2. udzielanie związkom samorządowym wszelkich wskazówek co do zasad, na jakich organizacja komunalnych Kas oszczędności ma się opierać.

3. ustalanie tekstu statutów w ramach obowiązujących w tej dziedzinie ustaw i przepisów dzielnicowych z uwzględnieniem potrzeb i stosunków lokalnych.

4. udzielanie powstającym Kasom oszczędności wskazówek co do jednolitego urządzenia urzędowania, manipulacji wewnętrznej i książkowej,

5. przeprowadzanie perjodycznych lustracyj,

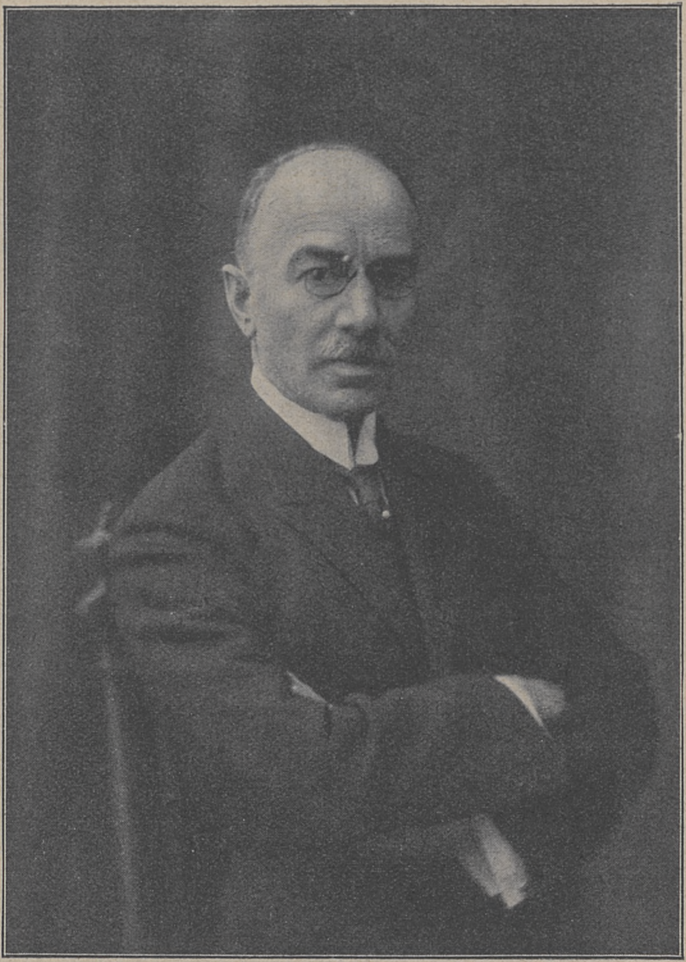
6. urządzanie kursów dla urzędników i kandydatów na urzędników Kas oszczędności.

Prócz utworzenia tego Wydziału, Bank Gospodarstwa Krajowego oświadczył gotowość przyjścia Kasom oszczędności z pewną pomocą finansową, umożliwiającą im rozpoczęcie działalności kredytowej.

O utworzeniu Wydziału dla komunalnych Kas oszczędności, zawiadomił Bank Gospodarstwa Krajowego wszystkie powiatowe i miejskie Związki komunalne. Jak silnie odczuwano potrzebę zakładania tego rodzaju instytucyj, świadczy najlepiej fakt, że w niedługi czas po rozesłaniu okólnika, 61 komunalnych — przeważnie powiatowych — Związków komunalnych zgłosiło w Banku zamiar założenia Kasy oszczędności.

W krótkim też czasie, w ostatnich paru miesiącach, po przeprowadzeniu potrzebnych formalności i po uzyskaniu zatwierdzenia statutów przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powstało i funkcjonuje już 8 Kas oszczędności, a to powiatowe: w Będzinie, Lublinie, Łowiczu, Pułtusku, Radomiu i Skierniewicach i miejskie w Busku i Łucku.

Ponadto uzyskały już zatwierdzenie statutu powiatowe Kasy oszczędności w Iłży, Sochaczewie, Krasnymstawie, Gostyninie, Janowie poleskim, Łomży,



Dr. Jan Kanty Steczkowski,
Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego.

Białymstoku, Radzyminie i niebawem, prawdopodobnie już w miesiącu czerwcu zostaną uruchomione; w najbliższej zaś przyszłości powstanie cały szereg dalszych Kas oszczędności.

Jakkolwiek istniejące, nowozałożone Kasy Oszczędności istnieją parę miesięcy, a niektóre dopiero parę tygodni, rozwijają się bardzo dobrze, z dniem każdym zyskują zaufanie ludności, która, pomimo bardzo ciężkich warunków, składa swe oszczędności na książeczki oszczędnościowe. Wedle zestawień z końcem kwietnia w siedmiu Kasach Oszczędności, t. j. Będzinie, Łowiczu, Pułtusku, Radomiu, Skierniewicach, Busku i Łucku wynosiły wkładki na książeczki kwotę przeszło Zł. 455.000, wkładki na rachunek bieżący Zł. 166.000. Do uruchomienia tych Kas i do umożliwienia im operacyj kredytowych przyczynił się Bank Gospodarstwa Krajowego lokatą w wysokości Zł. 110.000. Ponadto zasila Bank Kasy oszczędności kredytem w formie redyskonta ich weksli portfelowych, z którego to kredytu Kasy w miarę potrzeby korzystają do wysokości akredytywy każdej Kasie przyznanej.

Działalność założonych Kas oszczędności okazała się bardzo zbawienna, kredytem bowiem przez nie udzielonym, zasiliły one przeważnie ludność włościańską i w ten sposób umożliwiły jej wykonanie robót

wiosennych w polu, zakupno ziarna na zasiew, zakupno nawozów sztucznych, uzupełnienie inwentarza i t. p.

Jeśli się zważy, że wysokość pożyczek, przez Kasy oszczędności udzielonych wahała się między kwotą Zł. 100, a Zł. 500, przeto licząc przeciętnie na każdą pożyczkę około Zł. 250, udzieliły te Kasy oszczędności około 2.400 pożyczek za niskim oprocentowaniem na cele ściśle produkcyjne.

O ile powiatowe Kasy Oszczędności uprawiają przeważnie kredyt rolniczy, o tyle miejskie Kasy Oszczędności zasilają drobny przemysł, handel i rzemiosło, a więc te warstwy, dla których kredyt bankowy jest niedostępny, a kredyt prywatny za drogi.

Inicjatywa Banku Gospodarstwa Krajowego w kierunku organizowania komunalnych Kas oszczędności na terenie b. zaboru rosyjskiego, może oddać nieocenione usługi.

Są miejscowości i to nawet większe, w których niema albo żadnej instytucji finansowej, lub jeśli jaka istnieje, albo ogranicza swą działalność tylko do członków, albo nie jest zorganizowaną dla drobnego kredytu. Skutkiem tego ludność zdaną jest na łaskę i niełaskę kredytu prywatnego, bardzo drogiego, wyradzającego się wprost w bezprzykładną i zastraszającą lichwę.

Leży przeto w interesie szerokich warstw ludności, zwłaszcza uboższej, leży w interesie powiatów i miast, a także i w interesie Państwa, by tego typu instytucje, jak Kasy Oszczędności, jak najliczniej powstawały.

Z rozbudzeniem się zmysłu oszczędności, gromadzić się będą kapitały, które wprowadzone w ruch, wzmogą produkcję i podniosą siłę podatkową.

Były zabór rosyjski pod względem ilości Kas oszczędności stoi bardzo daleko w porównaniu z innymi zaborami.

W Wielkopolsce jest obecnie 82 czynnych Kas oszczędności, a to 33 powiatowych i 19 miejskich, na Pomorzu 15 powiatowych i 16 miejskich, w Małopolsce 32 powiatowych, 26 miejskich i dwie rządzące się własnymi statutami.

Kasy te, jakkolwiek skutkiem długoletniej wojny, dewaluacji i t. d. poniosły poważne straty, jednak obecnie wracają do normalnego stanu, rozwijają się dobrze, kapitały wkładkowe wzrastają. Są one dobrodziejstwem dla ludności rolniczej, drobnych przemysłowców, kupców i rzemieślników.

I tym Kasom oszczędności przychodzi Bank Gospodarstwa Krajowego z bardzo wydatną, finansową pomocą, korzystają one bowiem w Oddziałach Banku z kredytu redyskontowego, który z końcem roku 1924 przekroczył kwotę Zł. 2.190.000.

TECHNIKA PROPAGANDY

PROPAGANDA OSZCZĘDNOŚCI W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH

Wielki przemysł jest jednem z najtrudniejszych, lecz jednocześnie najbardziej obiecujących pól dla rozwoju propagandy oszczędności.

Propaganda ta jest oczywiście mniej potrzebną i mniej skuteczną tam, gdzie instytucje oszczędnościowe organizują i ułatwiają oszczędność robotniczą niezależnie od zakładów przemysłowych (wydając np. specjalne książeczki wkładkowe dla robotników, działając za pośrednictwem związków robotniczych i t. p.), jak również tam, gdzie pracodawcy są ustawowo obowiązani do ubezpieczenia robotników częściowo lub całkowicie na rachunek firmy. W krajach jednak, które powyższej organizacji oszczędności nie posiadają, propaganda jej wśród robotników wielkich przedsiębiorstw przemysłowych staje się konieczną. Trudność jej, jak to wykazało doświadczenie, polega przedewszystkiem na tem, aby przekonać przemysłowców, iż działalność Kas oszczędności w ich przedsiębiorstwach jest dla nich samych korzystną i że w ich interesie leży, aby działalność tę im ułatwić. Przekonać ich należy, że robotnik, przyzwyczajony do oszczędzania, staje się lepszym: szanując własny zarobek i nie trwoniąc go, zaczyna jednocześnie szanować własność swego pracodawcy, nie niszczy materjałów i pracuje systematyczniej; mając umysł wolny od trosk domowych, może się całkowiciej oddać swojej pracy, wreszcie — rzadziej zmienia posadę, staje się podatniejszym i więcej dba o swoje stanowisko, ponieważ czuje się z niem związanym węzłem wspólnego interesu.

Z drugiej strony niełatwo bywa trafić do przekonania samych robotników. Rozumieją oni wprawdzie, że dzięki oszczędności zyskują pewną niezależność i spokój na przyszłość, jednakże właściwą im bywa pewna nieufność w stosunku do pracodawcy, nawet i wtedy, gdy ten ofiarowuje im swoją pomoc i korzyści. Niejednokrotnie ulegają oni również wpływom partyj politycznych, które przedstawiają im oszczędność (zwłaszcza dokonywaną za pośrednictwem i przy pomocy przedsiębiorcy), jako zdradę klasy robotniczej, jako opuszczenie szeregów walczącego proletarjatu i przejście do obozu burżuazji, t. j. wrogów.

Nie wystarcza zwalczać tego rodzaju poglądy wśród robotników, nie wystarcza przedstawiać im użyteczność i zalety oszczędności, trzeba oszczędność tę uczynić dla nich możliwą, łatwą, nieomal konieczną w granicach oczywiście istniejących warunków gospodarczych, na zmianę których żadna instytucja oszczędnościowa dostatecznego wpływu mieć nie może. Gdyż nawet pragnąc oszczędzać i mając z czego odkładać, nie zawsze łatwo robotnikowi zwalczyć wszystkie przeszkody, leżące na drodze do urzeczywistnienia tych pragnień, zważywszy, iż bywa on cały dzień zajętym, a gdy wreszcie kończy robotę, biura Kas oszczędności są zwykle zamknięte, przytem znajdują się one często w znacznej odległości od fabryki, podczas gdy bary i kawiarnie są zawsze pod ręką. Trzeba więc, aby Kasy oszczędności same zwracały się do niego, szukały go, tworząc dlań niejako pokusę oszczędzania i wszelkimi sposobami wpajając przyzwyczajenie do oszczędności.

Doświadczenie poucza, że poza propagandą ogólną, najlepszymi sposobami trafiania do sfer robotniczych są:

Odpowiednie plakaty w salach pracy i w bezpośredniem ich sąsiedztwie;

Okólniki Kas oszczędności, zawierające argumenty nieliczne, ale możliwie jasne i proste, oraz wskazówki, jak uskuteczniać wkłady;

Broszury i ulotki ilustrowane.

Jeśli to jest możliwem, należy utworzyć filję Kasy oszczędności, względnie ajencję, upoważnioną do przyjmowania wkładów w obrębie samej fabryki w bliskości biura, gdzie są dokonywane wypłaty, najlepiej przy drodze, którą przechodzą robotnicy po otrzymaniu swojej należności.

Ajentem może być jeden z pracowników fabryki, lub też delegat Kasy oszczędności. Sposób powyższy jest najskuteczniejszym, w razie jednak, gdyby się okazał niemożliwym do przeprowadzenia, można sprawę rozwiązać inaczej.

Rozmaite są metody organizacji oszczędności robotniczej, pozostawiając jednak na boku szczegóły z zakresu administracji i rachunkowości, sprowadzić je można do trzech zasadniczych typów:

1-o Robotnik za pomocą specjalnej deklaracji upoważnia raz na zawsze, aż do odwołania, zarząd przedsiębiorstwa do składania na jego imię określonej części jego zarobków tygodniowych na książeczkę Kasy oszczędności. Książeczka ta może być przechowywaną w zarządzie firmy, względnie może pozostawać w ręku samego robotnika. Wypłat z niej dokonywują kasy instytucji oszczędnościowej.

2-o Wypłaty mogą być również dokonywane bezpośrednio przez zarząd firmy z tem, że Kasa oszczędności pokrywa je później z rachunku robotnika. W tym wypadku ze względu na kontrolę konta przedsiębiorca przechowuje u siebie książeczki wkładkowe, albo też uskutecznia wypłaty na podstawie wyciągów kontowych, przesyłanych mu przez zarząd Kasy.

3-o Firma nie prowadzi rachunków oszczędnościowych. Robotnicy wybierają z pomiędzy siebie skarbnika, i na jego ręce składają tygodniowo sumy, które zamierzają odłożyć. Skarbnik przekazuje pieniądze te Kasie oszczędności na poszczególne książeczki oszczędnościowe, jak również podnosi z tych książeczek sumy w miarę zapotrzebowania ze strony poszczególnych robotników.

Powyższe metody organizacji oszczędności mogą znaleźć zastosowanie nietylko w stosunku do robotników w zakładach przemysłowych, lecz również w biurach i urzędach, zatrudniających większą ilość urzędników i funkcjonarjuszów. Trzeba się jednak liczyć z wyższym poziomem kulturalnym tych środowisk, gdyż nieraz protegowanie akcji oszczędnościowej przez władze danej instytucji i narzucanie jej niejako zgóry wywiera skutek wręcz przeciwny, zniechęcając do niej pracowników. W sferach inteligencji wskazaną bywa raczej propaganda samej zasady oszczędności, z pozostawieniem każdemu wolnego wyboru metody oszczędzania.

KRONIKA GOSPODARCZA I SKARBOWA

RENTOWNOŚĆ PAŃSTWOWYCH PAPIERÓW PROCENTOWYCH

według kursu giełdy warszawskiej z dn. 12 czerwca 1925 r.

Nazwa papieru	Kurs	Rentowność w %
8% Poż. Konwers. pł. 1.X 1927 . .	71	24
5% „ „ amort. do 1.I 1945	46	18
6% „ Dolarowa pł. 1.IV 1940 . .	62,75	11
10% „ Kolejowa amort. do 1.II 1934	90—85	13½—15

WYSTAWIANIE WEKSLI W JĘZYKACH OBCYCH.

Oddziały Banku Polskiego, znajdujące się na obszarze województw, zamieszkałych przez obywateli polskich narodowości niemieckiej, ruskiej lub litewskiej, mogą przyjmować do dyskonta weksle, wystawione w tych językach, względnie wystawione w języku polskim, lecz zawierające podpisy akceptantów, wystawców lub żyrantów w powyższych językach na zasadach następujących.

1. Weksel winien być wystawiony w jednym języku, to znaczy blankiety z tekstem niemieckim nie mogą być wypełniane w języku polskim i odwrotnie, blankiety z tekstem polskim nie mogą być wypełniane w innym języku i t. p. Natomiast na wekslach wystawionych w języku polskim w powyższych językach i odwrotnie.

2. Weksle w obcych językach winny być przyjmowane do dyskonta i muszą odpowiadać wszelkim wymaganiom polskiego prawa wekslowego oraz Banku Polskiego.

3. Pod podpisami, skreślonymi literami niełacińskiemi np. tak zw. rosyjską „graždanką" lub „gotykiem", należy ołówkiem dopisać literami łacińskiemi ich fonetyczne brzmienie.

4. Weksle, wystawione w żargonie żydowskim, jak również zawierające podpisy literami hebrajskiemi, nie mogą być przyjmowane do dyskonta.

5. Na wekslach przyjmowanych do dyskonta, tylko firmy rejestrowane mogą być podpisane skrótami (według ścisłego brzmienia rejestracji), natomiast osoby prywatne i firmy nierejestrowane muszą się podpisywać pełnem imieniem i nazwiskiem.

PRACE BUDOWLANE P. K. O.

Poczynania zmierzające do rozwiązania kwestji budowlanej, naogół w warunkach obecnych, zmierzać mogą jedynie do wytworzenia silnego ruchu spółdzielczo-budowlanego i znalezienia źródeł taniego długoterminowego kredytu. Inicjatywa prywatna w ruchu budowlanym nie ma i nie może mieć pola do swego rozwoju tak długo, dopóki stosunki kredytowe nie zostaną unormowane, i dopóki kredyt długoterminowy nie zostanie udostępniony. Obecnie inicjatywa w tym kierunku poprostu się nie kalkuluje dla kapitalistów, pragnących lokować gotówkę w nieruchomościach miejskich.

To też w rozwoju prac budowlanych liczyć można jedynie na rozrost „budownictwa społecznego", inicjowanego przez rząd, instytucje państwowe lub kooperatywy. Przeważnie też większość prac budowlanych prowadzonych w miastach polskich, znajduje inicjatywę i niejako oparcie w usiłowaniach rządu i instytucji państwowych, usiłowaniach zmierzających do rozbudzenia ruchu budowlanego.

Jedną z instytucji, która oddawna w tym kierunku wykazuje znaczną inicjatywę, dzięki twórczej woli swego prezesa p. H. I. Lindego, jest Pocztowa Kasa Oszczędności. Wznosi ona szereg monumentalnych budowli na własne potrzeby, oraz szeroko popiera poczynania budowlane kooperatyw.

Podstawą rozwoju budownictwa jest kredyt.

Kredyt długoterminowy zaś, poza zagranicznym, który w żadnym razie nie może wyczerpać potrzeb budowlanych, znajduje swe oparcie normalne w oszczędności.

Ustawa o P. K. O. przewiduje dla kapitałów oszczędnościowych przez tę instytucję gromadzonych, lokatę wyłącznie w papierach posiadających pupilarne bezpieczeństwo. Stanowi to przeto podstawę do współpracy P. K. O. w organizacji długoterminowego kredytu hipotecznego, w miarę rozwoju akcji kredytowej na ten cel ze strony państwa i samorządów oraz w miarę rozwoju ruchu oszczędnościowego w Polsce. Oszczędności w P. K. O. wzrastają stale, nie dosięgły jednak jeszcze cyfry mogącej zasadniczo zdecydować o roli P. K. O. w kredycie długoterminowym. Wynoszą one na dzień 31.III — 11.816.041 zł. Na 1.I — r. b. wynosiły sumę 7,5 miljona złotych, na dzień 1.VI suma oszczędności dosięgła 14 miljonów zł.

Współpraca P. K. O. bezpośrednio z kooperatywami wyraża się w kredytach udzielanych spółdzielniom budowlanym z funduszów obrotu czekowego, są to jednak pożyczki raczej krótkoterminowe, udzielane na okres przejściowy, dopóki sprawa kredytów budowlanych nie zostanie definitywnie uregulowaną. Suma lokat udzielonych Spółdzielniom budowlanym wynosiła na dzień 1.I — r. b. 3.200.859,53 zł. na 28.III — 3.810.860,19.

Inicjatywa budowlana P. K. O. rozwija się specjalnie w kierunku zaspakajania potrzeb poszczególnych urzędów i Ministerstw.

Dzięki planowej i energicznej akcji P. K. O., szereg urzędów naszych znalazło pomieszczenie w gmachach P. K. O.

W domach P. K. O. znalazła również pomieszczenie liczna rzesza urzędników różnych resortów i urzędników instytucji.

Olbrzymi gmach wzniesiony w Warszawie przy ulicy Ludnej 9, zasadniczo był przeznaczony na danie schroniska taborowi samochodowemu Gen. Dyrekcji Poczt i Telegr. Cały parter gmachu zajmują garaże, zdolne pomieścić 80 automobili ciężarowych. Wozy ciężarowe poczty w ilości 24 sztuk znalazły tam pomieszczenie i nie są, jak poprzednio, narażone na zgubne wpływy atmosferyczne. Nad garażem wznosi się 5 pięter. Mieści się tam urząd pocztowy, kasa skarbowa i mieszkania dla urzędników i oficerów.

Drugi urząd skarbowy znalazł pomieszczenie w domu P. K. O. przy ul. Nowolipki w Warszawie.

Projektowane jest wzniesienie gmachu przy ul. Filtrowej, w którym również znajdzie pomieszczenie urząd pocztowy, niezbędny dla tamtych okolic miasta.

W Krakowie część budynku przy ul. Librowszczyzna i Zyblikiewicza była wznoszona z przystosowaniem do potrzeb Ekonomatu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie. Nadto w gmachu P. K. O. przy ul. Wielopole, przeznaczono III piętro na rozszerzenie uniwersytetu, a sałe IV piętro zostało oddane Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

W Warszawie P. K. O. przeprowadziła dla Min. Oświaty gruntowną przebudowę i nadbudowę wspaniałego gmachu Gimnazjum Król. Jadwigi, a Izbie Skarbowej dostarczono pomieszczeń na cztery kasy skarbowe.

W ten sposób, P. K. O. współdziała w zaspakajaniu potrzeb naszych urzędów i potrzeb mieszkaniowych urzędników, przyczyniając się do zmniejszenia głodu mieszkaniowego.

Bezpośrednio P. K. O. wybudowała szereg gmachów monumentalnych na własny użytek w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, oraz szereg domów mieszkalnych dla swych urzędników. Ogółem posiada P. K. O. 25 nieruchomości miejskich wartości bilansowej 19.542.338,50 złotych.

Obecnie P. K. O. buduje gmachy na Oddział P. K. O. w Łodzi i mieszkania dla urzędników, oraz we Lwowie 3 domy mieszkalne.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI.

K r e d y t y p r z e w o z o w e. Jak się dowiadujemy, Pocztowa Kasa Oszczędności od dwu miesięcy, przygotowuje w porozumieniu z Ministerstwem Kolei projekt przejęcia kredytów frachtowych.

Sprawa organizacji tych kredytów ma doniosłe znaczenie dla przemysłu i handlu, korzyści te uwydatniają się przy transportach towarów, szczególniej w dobie obecnego braku gotówki na rynku pieniężnym. Kredyty te są prowadzone przez pokrewne instytucje w Austrji, Francji i Niemczech z niezmiernie dodatniemi rezultatami, przyspieszając obrót handlowy w państwie.

Opłata frachtów, w obecnych warunkach ciasnoty rynku pieniężnego, niejednokrotnie powoduje przetrzymywanie towarów na stacjach kolejowych, co podraża ich cenę.

Kredyt przewozowy wprowadzony przez P. K. O., da możność kupcom i przemysłowcom szybszej wymiany towarów na zasadach kredytowych.

P. K. O. wyda w tym celu specjalne książeczki czekowe, na których będzie oznaczona wysokość maksymalnego kredytu przewozowego, z jakiego dana firma lub osoba korzysta.

Czeki te będą przyjmowane przez kasy kolejowe specjalnie na pokrycie kosztów przewozowych.

Kredyt ten udzielany będzie na dni 14, po upływie terminu korzystający z tego kredytu winien będzie wpłacić całkowitą wykorzystaną sumę zużytych czeków w którymkolwiek urzędzie pocztowym na rachunek P. K. O.

Uzyskane sumy przelewa P. K. O. na konta poszczególnych Dyrekcji kolejowych w terminach ustalonych z Min. Kolei Żelaznych.

Kredyty przewozowe mają być wprowadzone przez PKO w najbliższej przyszłości.

P r z e k a z y z a g r a n i c z n e. Stosownie do art. 3 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27.VI.1924 r. o Pocztowej Kasie Oszczędności, P. K. O. uruchamia dział przekazów zagranicznych, oraz obrotów dewizami i walutami.

Obroty te zostaną zaprowadzone w najbliższej przyszłości.

PODATEK OD OBROTU, A EKSPORT.

Z powodu informacji jednego z pism, iż przy wywozie zagranicę tylko bardzo ograniczona ilość wyrobów przemysłowych zwalniana jest od podatku przemysłowego (od obrotu) i że podatek ten w pełnej wysokości stosowany jest do prawie wszystkich wyrobów przemysłu włókienniczego, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia:

Na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dn. 4 kwietnia r. b. Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 21 kwietnia r. b. (L. 2384/III. D. P.) wydało zarządzenie zawieszenia całkowicie poboru podatku od obrotu przy wywozie zagranicę tkanin bawełnianych, materjałów ze sztucznego jedwabiu, wełnianych i półbawełnianych, oraz z mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego z dn. 26 maja 1925 r. zwolniło od podatku czesanki wełniane, wełnę sztuczną, przędzę bawełnianą i wełnianą, aksamit i plusz, worki jutowe, tkaniny workowe do pakowania, tkaniny z juty, wojłoki i filce, tkaniny i chustki i t. p. wyroby dziane i trykotowe, szmuklerskie i plecione, wyszczególnione w odnośnych pozycjach taryfy celnej. Do czasu zastosowania powyższych ulg przy eksporcie wyżej wymienionych artykułów, pobierany był podate od obrotu zmniejszony do 1% łącznie z dodatkami autonomicznemi.

W końcu zaznaczyć należy, iż według projektu noweli do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, która jest już przedmiotem obrad ciał ustawodawczych, zwolnienie od podatku obejmie eksport wszelkiego rodzaju półfabrykatów i wyrobów gotowych.

PODATEK DOCHODOWY.

Ministerstwo Skarbu komunikuje, że termin składania zeznań o dochodzie do wymiaru państwowego podatku dochodowego na r. 1925 przez osoby fizyczne, spadki wakujące i osoby prawne, przesunięty został na dzień 30 czerwca r. b. Do tego rownież terminu odroczony został obowiązek uiszczenia połowy podatku, przypadającego od zeznanego dochodu.

ZMNIEJSZENIE ODPŁYWU WALUT.

Odpływ walut zagranicznych z Banku Polskiego w ostatniej dekadzie maja uległ bardzo znacznemu osłabieniu. Wynosi on netto 3.246.804 zł., zaś przy uwzględnieniu równoczesnego skupu złota — tylko 2.786.929 zł., podczas gdy w ostatniej dekadzie kwietnia odpływ ten wynosił jeszcze 20,2 milj. zł.

Znaczne zmniejszenie się tempa odpływu spowodowane było z jednej strony zmniejszonem zapotrzebowaniem walut na giełdzie, wywołanem ostatniemi zarządzeniami w dziedzinie celnej i kredytowej, z drugiej zaś — wzmożonym znacznie, normalnym skupem walut przez Bank Polski, przyczem wchodzą w rachubę głównie dewizy, pochodzące z eksportu.

O ileby w obrocie dewizowym Banku Polskiego nie uwzględnić sprzedaży walut w wysokości 7,2 milj. zł. na pokrycie zobowiązań, wynikających ze spłaty długów zagranicznych, stan rachunku dewizowego (w ostatniej dekadzie maja), wynikającego z obrotów czysto gospodarczych, byłby zupełnie aktywny.

PRELIMINARZ BUDŻETU PAŃSTWA NA CZERWIEC.

Ustalony na miesiąc czerwiec, miesięczny preliminarz budżetowy wynosi w wydatkach kwotę 183 miljony i zamyka się nadwyżką 561 tysięcy złotych dochodów nad wydatkami.

Dochody Ministerstwa Skarbu przewidywane są w czerwcu w kwocie 134,2 miljonów złotych. Wpływy z poszczególnych danin publicznych 85,3 i z monopoli 31,2 miljonów zł. Wpływy z poszczególnych danin publicznych perliminuje się, jak następuje: podatki pośrednie 8,9 miljonów złotych, bezpośrednie (bez podatku majątkowego) — 21,4 miljony złotych, podatek majątkowy 15 miljonów złotych, cło 30 miljonów złotych, opłaty stemplowe 10 miljonów złotych. Pośród monopoli z tytoniu przewiduje się zyski 15 miljonów złotych i ze spirytusu 13 miljonów złotych. W innych dochodach Skarbu Państwa zamieszczono w przewidywaniach na czerwiec między innemi wpływ z opłat emerytalnych w kwocie 2 miljonów złotych.

Z dochodów innych Ministerstw preliminuje się na czerwiec z Ministerstwa Sprawiedliwości 2,7 miljonów złotych, z Poczt, telegrafów i telefonów — 9,4 miljonów złotych, z Ministerstwa Robót Publicznych 2,2 miljonów złotych, w czem 1,5 miljonów złotych z daniny lasowej. Z lasów państwowych preliminowany jest zysk w kwocie 2,7 miljonów złotych.

Wydatki państwowe, preliminowane na czerwiec, obejmują kwoty: 66,8 milj. zł. na wydatki osobowe, 41,2 milj. zł. inwestycyjne i 47,6 milj. zł. na wydatki specjalne.
na wydatki rzeczowo-administracyjne, 26 milj. zł. na wydatki

W wydatkach poszczególnych Ministerstw znajdują się następujące między innemi pozycje: w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych preliminuje się na zasiłki wojskowe 250 tys. zł., oraz na walkę z chorobami i na pomoc lekarską dla urzędników państwowych 544 tys. zł. W Ministerstwie Skarbu na emerytury cywilne przeznaczono w czerwcu 3,7 milj. zł. na emerytury wojskowe 0,8 milj. zł., na renty inwalidzkie 9 milj. zł., na spłatę długów zagranicznych 2,9 milj. zł., na spłatę odsetek od długów zagranicznych 3,6 milj. zł., wreszcie na bicie bilonu zagranicą 10 milj. zł.

W Ministerstwie Robót Publicznych na utrzymanie dróg i mostów w czerwcu preliminowano 2,8 milj. zł., na budowę i przebudowę mostów 1 milj. zł., na utrzymanie rzek żeglownych 1,1 milj. zł. i na meljorację 0,6 milj. zł. W Ministerstwie Reform Rolnych na pomoc kredytową dla osadników preliminowano 1,5 milj. zł., na zakup budulca dla osadników 100 tys. złotych i na pomoc kredytową dla komasujących się gospodarstw 8,5 milj. zł. W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej przeznaczono na opiekę społeczną 1,2 milj. zł. i na dotację dla funduszu bezrobocia dalszą kwotę 1,6 milj. zł.

Z kwot preliminowanych na wydatki inwestycyjne przypada między innemi dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych 3,4 milj. zł. (w czem na budowę pomieszczeń dla korpusu ochrony pogranicza 2,5 milj. zł.), dla Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 3,7 milj. zł. i wreszcie dla Ministerstwa Robót Publicznych 2,9 milj. zł. (w tem 0,6 milj. zł. na budowę domów w Województwach Wschodnich i 0,5 milj. zł. na pomoc na odbudowę).

TYMCZASOWA RADA GOSPODARCZA.

Projekt ustawy o Tymczasowej Radzie Gospodarczej został w łonie Rządu ostatecznie uzgodniony i w dniach najbliższych wninesiony zostanie do laski marszałkowskiej.

KOMITET EKONOMICZNY RADY MINISTRÓW.

Na odbytem w dn. 8 b. m. posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów omawiano projekt ustawy o zakupach zagranicznych, dokonywanych na potrzeby samorządu przez Związki komunalne. Projekt tej ustawy wniesiony zostanie niebawem przez Ministra Przemysłu i Handlu na Radę Ministrów. Pozatem Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zajmował się sprawą zbytu węgla polskiego zagranicę oraz sprawą opracowania projektu nowej taryfy celnej.

W końcu posiedzenia przyjęto do wiadomości sprawozdanie Biura Badania Cen o wpisach szkolnych.

SPRAWY UBEZPIECZENIOWE.

W bilansach wielu zakładów ubezpieczeniowych od szeregu lat zwracają uwagę pozycje „zaległości w agenturach", niewspółmiernie duże w porównaniu z innemi pozycjami aktywów, tak, że nasuwały się wątpliwości, czy pozycje te nie obejmują należności niepewnych i czy bilanse obrazują rzeczywisty stan majątkowy onośnych zakładów. Sprawą tą zajął się Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń i w jednym ze swych okólników określił maxymalną normę tej zaległości, zastrzegając, że zakłady ubezpieczeniowe przy sporządzaniu bilansów nie mogą jej przekraczać. Poza wyżej wymienionemi względami, miał Urząd na uwadze również ujemny wpływ, jaki zaległości w agenturach wywierały na zdolność płatniczą zakładów. Interesowane zakłady ubezpieczeń wystąpiły do Najwyższego Trybunału Administracyjnego że skargą na to zarządzenie. Trybynał przychylił się początkowo do prośby o wstrzymanie zarządzenia urzędu, po wysłuchaniu jednak pozwanej władzy, uwzględnił jej punkt widzenia i orzekł, że względy publiczne nie pozwalają na wstrzymanie mocy zarządzenia urzędu. Wobec tego zakłady ubezpieczeń muszą przy sporządzaniu bilansów ściśle stosować się do wydanych zarządzeń.

MONETY SREBRNE.

Mennica paryska wykończyła ostatnio zamówioną we Francji partję srebrnych monet dwuzłotowych na ogólną sumę 12.400.000 zł. Monety te odbierane są obecnie przez wysłaną w tym celu delegację i niezwłocznie po przewiezieniu do Warszawy puszczone zostaną w obieg. W ten sposób obieg srebra znacznie się zwiększył, pozwalając na wycofanie z obiegu zniszczonych biletów zdawkowych.

FALSYFIKATY 10 i 20-ZŁOTÓWEK.

Jak informuje Bank Polski, w obiegu ukazały się nowe falsyfikaty biletów złotowych.

Falsyfikat biletu 10-złotowego z datą 28 lutego 1919 r.

Falsyfikat ten wykonany jest na papierze zwyczajnym, lekko rypsowanym, z imitacją znaku wodnego, wykonaną farbą za pomocą druku.

Kolor farby granatowej — jaśniejszy, a fioletowej — brudniejszy, niż na bilecie autentycznym.

Wizerunek Tadeusza Kościuszki, wskutek niewłaściwych cieniowań twarzy i włosów, nie uwydatnia się tak plastycznie, jak na bilecie autentycznym.

Podpisy lekko zalane.

Numeracja i oznaczenie serji odmienne, cyfry większe.

Rysunki z liści dębowych, godeł przemysłu, handlu i rolnictwa, oraz rogów obfitości nie występują tak czysto i przejrzyście, jak na bilecie autentycznym.

Druk biały klauzuli karnej na tle bronzowem — nikły.

Falsyfikat biletu 20-złotowego z datą 15 lipca 1924 r.

Falsyfikat ten wykonany jest na papierze zwyczajnym.

Imitacja wodnego znaku wykonana tłuszczem.

Kolory farb: bronzowej, czerwonej i granatowej — brudne.

Wizerunek Tadeusza Kościuszki wykonany nieudolnie.

Ramy medaljonów zalane, w kolorze brudno-czerwonym.

Druk po obu stronach biletu nierówny, zalany.

Podpisy nieudolnie naśladowane.

Numeracja odmienna, cyfry poszczególne rozmieszczone w różnych odstępach wyżej lub niżej.

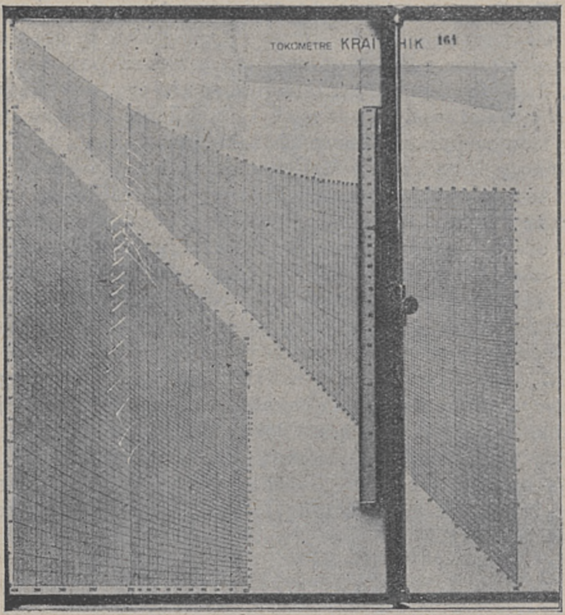
Falsyfikat ten jest łatwy do rozpoznania.

POMOCE PROPAGANDOWE

„TOKOMETR".

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołał opisywany w artykule D-ra T. Poznańskiego (Nr. 4 Oszczędności) „tokometr", Wydawnictwo nasze porozumiało się z wykonawcą tych aparatów w Belgji i może pośredniczyć w ich nabywaniu.

Przypominamy, że aparaty te pozwalają szybko, bez uciekania się do skomplikowanych obliczeń matematycznych, obliczyć wartość oraz dochodowość papierów procentowych, jak również wykonać cały szereg innych obliczeń dotyczących takich walorów. Graficzny sposób rozwiązywania zagadnień rachunkowych znajduje coraz większe zastosowanie we wszystkich dziedzinach panowania liczb. Znaczenie i awantaże „graficznego rachunku" polegają przedewszystkiem na szybkości i łatwości znajdywania rezultatów z pominięciem wszelkich innych środków pomocniczych, jak arytmometry, logarytmy etc. Dlatego też sposób ten znajduje coraz większe zastosowanie.



„Tokometr"
Przyrząd do obliczania rentowności papierów wartościowych.

„Tokometr Krajtschika", jedyny swego rodzaju, wykonany jest starannie, solidnie. Koszt jego wraz z przesyłką i cłem wynosi Zł. 250.—. Do aparatu dołączone są szczegółowe wskazówki jego użycia.

Zapotrzebowanie prosimy kierować do administracji naszego wydawnictwa.

NASZ DRUGI PLAKAT.

Do numeru dołączamy nasz drugi z kolei plakat. Opracowany przez Edwarda Butrymowicza, uzmysławia on niejako zbiorowe rezultaty oszczędności, mające swe źródło w oszczędności groszowej.

Pięknie wykonany rysunek, przemawiający skutecznie do widza, czyni z tego plakatu piękny obrazek, który, w celach propagandy, winien znaleźć się wszędzie.

Instytucje gromadzące oszczędności winny plakat ten możliwie szeroko w swej okolicy rozpowszechnić. Stanowi on bowiem wezwanie do obywateli, które przez dłuższy czas pozostanie „czynne".

Propaganda zapomocą plakatów prowadzona winna dotrzeć do szkół, sklepów, fabryk, lokalów instytucji społecznych, domów ludowych i t. p.

Przy każdej okazji Kasy oszczędności, Spółdzielnie i Banki winny plakat ten rozpowszechniać. Stanowi on bowiem piękne uzupełnienie słowa drukowanego.

Aby ułatwić poszczególnym instytucjom korzystanie z tego środka propagandy, dostarcza wydawnictwo nasze potrzebne ilości od 10 egzemplarzy począwszy. (Cena za 10 egz.—6 zł., za 100 egz.—50 zł., za 1000 egz.—450 zł.).

Napis na prawej stronie książeczki oszczędności, uwidocznionej na plakacie, jest ułożony w ten sposób, iż instytucja może zwykłym stemplem kauczukowym uwidocznić swą nazwę i adres, względnie przy większej ilości (1000 sztuk), wydawnictwo nasze może w odpowiedniem miejscu dodrukować nazwę i adres instytucji.

Obrazowa forma propagandy jest bodaj najbardziej pociągająca i skuteczna. Zważywszy, iż plakat może wisieć dłuższy czas w jednem miejscu, aż do zniszczenia i stale zwraca uwagę publiczności, spełnia on swą rolę lepiej od jakiegokolwiek innego środka propagandy, jak broszury i ulotki. Rozdawnictwo ulotek i broszurek przy stosowaniu obrazów - plakatów znaczenie swe potęguje.

Potrzebę tego rodzaju propagandy, odczuwaną przez instytucje gromadzące oszczędności, stwierdziło szybkie wyczerpanie nakładu pierwszego naszego plakatu.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto czekowe w P. K. O. Nr. 10.640.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bracka 17, telefon 238-11.	Prenumerata wraz z przesyłką pocztową:	Ceny ogłoszeń:
Konto czekowe P. K. O. Nr. 10.640.	Rocznie . . . . 32 zł. Kwartalnie . . . 8 zł. Miesięcznie . . 3 zł.	Strony okładki . . . . : 400 zł. Za tekstem: 1/1 strona . 300 zł. 1/2 strony . 150 zł. 1/4 strony . 100 zł.

Redaktor: Lucjusz Dura. **Wydawca: Spółka Wydawnicza „Oszczędność", sp. z o. o.**

Drukarnia P. K. O., Bugaj 5, telefon 150-76.